

**Panegiryk z epidemią w tle. Ignacego  
Szydłowskiego *Oda na pamiątkę urodzin  
doktora Jennera, wynalazcy wakcyny,  
obchodzoną przez Cesarские Towarzystwo  
Medyczne w Wilnie d. 6 maja 1820***

**Paulina Podolska**

Uniwersytet Rzeszowski

ORCID: 0000-0002-4470-9607

**The Panegiryc with a Smallpox Epidemic in the Background.  
Ignacy Szydłowski's *Ode in Memory of Doctor Jenner,  
the Inventor of the Vaccine, Celebrated by the Medical  
Association in Vilnius on 6th May, 1820***

**Abstract:** The text concerns the *Ode in Memory of Doctor Jenner, the Inventor of the Vaccine, Celebrated by the Medical Association in Vilnius...* [pol. *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny, obchodzoną przez Cesarские Towarzystwo Medyczne w Wilnie...*], written in 1820 by forgotten Lithuanian poet, Ignacy Szydłowski. This poem, delivered in front of the Medical Association in Vilnius and reprinted at least fourfold, was dedicated to the memory of the English doctor and originator of vaccination against smallpox. Therefore, it belongs to the post-partition poetry devoted to works of famous personalities of the world of science. The article includes analysis and interpretation of Szydłowski's poem in the light of Polish and European encomiastic tradition. The primary aim of this consideration is to show the real implication that panegiryc poetic have on literary image of epidemic.

**Keywords:** Szydłowski Ignacy, occasional poetry, panegyric, Jenner Edward, 19th century

**Słowa kluczowe:** Ignacy Szydłowski, poezja okolicznościowa, panegiryk, Edward Jenner, XIX wiek

6 maja 1820 r. na wileńskich Hrybiszkach odbyła się uroczystość z okazji siedemdziesiątych urodzin Edwarda Jennera, angielskiego medyka zawdzięczającego swoją sławę eksperymentalnemu zastosowaniu metody wakcynacji w profilaktyce ospy. Jubileusz uświetnił Ignacy Szydłowski,

dobrze znany w tamtym czasie poeta, który w obecności zebranych przy obiedzie znamienitych przedstawicieli zawodu lekarskiego wygłosił ułożoną przez siebie wierszowaną przemowę ku czci solenizanta<sup>1</sup>. Wkrótce po tym wydarzeniu liryk zatytułowany *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny, obchodzoną przez Cesarskie Towarzystwo Medyczne w Wilnie...* ukazał się na łamach czerwcowego numeru „Dziennika Wileńskiego”<sup>2</sup>, a niedługo później trafił także do rąk czytelników innych czasopism – „Tygodnika Polskiego”<sup>3</sup>, „Kuriera Litewskiego”<sup>4</sup> oraz „Pamiętnika Lekarskiego Wileńskiego”<sup>5</sup>. Doczekał się również wydania w formie druku ulotnego (Wilno 1820, nakład Józefa Zawadzkiego), stając się tym samym najczęściej powielanym tekstem Szydłowskiego. Zważywszy na charakter utworu, był to obieg nader imponujący. Liryka okolicznościowa należała, co prawda, do najżywotniejszych nurtów w poezji epoki postanisławowskiej, z uwagi na sytuację narodu dominowały w niej jednak

<sup>1</sup> Bardziej szczegółowy przebieg uroczystości podaje „Pamiętnik Lekarski Wileński” (1821, t. 2): „Pierwszy toast wniesiony przez ówczasowego prezydenta towarzystwa [Lekarskiego Wileńskiego – przyp. P. P.], radcę stanu i kawalera P. Franka, poświęcony był czci i wdzięczności dla Najjaśniejszego Cesarza Jegomości Aleksandra I, jako wielkiego dobroczyńcy rodzaju ludzkiego, szczerobliwego nauk opiekuna, troskliwego o dobro swych poddanych ojca i pana, w rocznicę którego urodzin przed trzynastą laty utworzone zostało towarzystwo medyczne w Wilnie. Drugi toast: czci i wdzięczności dla Najjaśniejszej Cesarzowej Jejmości Marii Teodorówny, łaskawej opiekunki zakładów miłosiernych w państwie rosyjskiem, której troskliwością sprowadzona wakcyna i na ręce profesorów uniwersytetu, rady kolegialnego i kawalera Bécu i śp. Lobenweina do Litwy przysłana, dla rozszerzenia w tym kraju tak dobroczynnego wynalazku. Potem wzniesione było zdrowie solenizanta obchodu, nieśmiertelnego Jennera. **W tem miejscu P. Ignacy Szydłowski, nauczyciel gimnazjum wileńskiego, kand. filoz., deklamował piękną odę z okoliczności obchodu przez siebie napisaną** [podkr. – P. P.]: i po której wzniesiono zdrowie płci pięknej winszując zwycięstwa nad kłeską wdzięki jej niszczącą i zapewnienia pociech matkom w lubem potomstwie, bezpiecznem już od nieszczęść i kalectwa z ospy, tak często życie samo owocom ich miłości wydzierającej. [...] Wśród kwiatów i innych ozdób stołu, na kolumnie ze znamionami sztuki lekarskiej, umieszczona była Krowa, godło i pamiątka szczęśliwego zdarzenia i głębokich postrzeżeń Jennera, które dały początek tak błogiemu dla rodzaju ludzkiego wynalazkowi. Piękna jej sycerska robota nowem stała się potwierdzeniem doskonałości dłuta znajomego rodaka naszego P. Kazimierza Jelskiego, magistra sztuk pięknych, dającego lekcje skulptury w uniwersytecie. Po obiedzie zgromadzenie całe, z radością godną pamiątki, w uwielbieniu darów stwórcy, zaczynających od dni naszych nowe pasmo dobrodziejstw, pociech i chwały dla człowieka pozwolonej, przyjemnie się jeszcze do wieczora zabawiło” (s. XXXV–XXXVI).

<sup>2</sup> I. Szydłowski, *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny, obchodzoną przez Cesarskie Towarzystwo Medyczne w Wilnie d. 6 maja 1820*, „Dziennik Wileński” 1820, t. 2, nr 2, s. 209–213.

<sup>3</sup> Tenże, *Wiersz liryczny na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny, obchodzoną przez Cesarskie Towarzystwo Medyczne w Wilnie dn. 6 maja 1820 roku*, „Tygodnik Polski” 1820, t. 2, nr 11, s. 241–246.

<sup>4</sup> Na łamach „Kuriera Litewskiego” utwór nie ukazał się w całości, opublikowano jedynie jego krótki wyjątek w rubryce poświęconej wiadomościom krajowym (1820, nr 56, 10 maja, s. 1).

<sup>5</sup> I. Szydłowski, *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny*, „Pamiętnik Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego” 1821, t. 2, s. XXXVII–XLIV.

wiersze, których „tematem głębokim” – by posłużyć się określeniem Teresy Kostkiewiczowej – pozostawały sprawy ojczyzny. W innym wypadku, gdy adresatami czyniono postaci spoza areny politycznej, uwaga koncentrowała się niezmiennie na zasługach rodaków<sup>6</sup>. Interesująca nas oda nie spełniała żadnego z tych kryteriów.

Tak zwana „ospa prawdziwa” i stosowane przeciw niej szczepienia ochronne były podówczas problemami szeroko dyskutowanymi w europejskich kręgach naukowych. Niewiele przesady mieściło się w słowach Augusta Bécu, który na kartach swojej książki *O wakcynie, czyli tak zwanej ospie krowiej* – pierwszej *nota bene* pozycji polskojęzycznej syntetyzującej wiedzę z tego zakresu – następująco opisywał zasięg toczącej się polemiki:

Wszędzie była [wakcyna – przyp. P. P.] przedmiotem gorliwych dla dobra ludzkości Mężów, wszędzie uwagę rządów na siebie ściągała. We wszystkich główniejszych Europy miastach uformowane Instytuta wprzódy dla jej doświadczenia i doskonałego poznania, teraz zaś dla utrzymania i upowszechnienia tak zbawiennego wynalazku. Autorów, którzy o wakcynie w różnych językach pisali, **żadna podobno nowość, ani żadne uczone zagadnienie tyle nie liczy w tak krótkim czasie, ile materia wynalazku i użycia wakcyny** [podkr. – P. P.]. W tem atoli odkryciu nowość, jak pospolicie bywa, wiele doznała sprzeczności. Nie mogła razem zyskać ani powszechnego opinii publicznej zdania, ani ogólnego przekonania uczonych<sup>7</sup>.

Środowisko medyczne Wielkiego Księstwa Litewskiego nie stanowiło w tej kwestii wyjątku. *Variola vera*, dziesiątkująca społeczeństwa od czasów starożytnych, na Wileńszczyźnie skalę epidemiczną osiągnęła u początków XVIII w.<sup>8</sup> Przez kolejne stulecie powracała na Litwę regularnymi falami, czyniąc na tych terenach – jak ujął to Władysław Zahorski – „straszliwe spustoszenia”, zwłaszcza w szczególności dla siebie dogodnych miesiącach letnich<sup>9</sup>. Nadzieje na istotną zmianę w sytuacji epidemiologicznej przynieść miał utworzony w 1808 (lub 1806<sup>10</sup>) r. w litewskiej stolicy Instytut Szczepienia Ospy. Inicjatorem przedsięwzięcia był Józef Frank, lekarz i uznany profesor Uniwer-

<sup>6</sup> T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996, s. 208–222.

<sup>7</sup> A. Bécu, *O wakcynie, czyli tak zwanej ospie krowiej*, Wilno 1803, s. 80–81.

<sup>8</sup> Por. B. Różańska-Gambal, *Występowanie epidemii ospy prawdziwej na świecie od czasów starożytnych po współczesne*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad historią medycyny” 2008, t. 15, z. 1–2, s. 44–45.

<sup>9</sup> W. Zahorski, *Wilno na początku XIX wieku*, w: *Z ziemi pagórków leśnych, z ziemi łąk zielonych: książka zbiorowa poświęcona pamięci Adama Mickiewicza w stoletnią rocznicę jego urodzin 1798–1898*, Warszawa 1899, s. 284. Zależną od pór roku oraz warunków atmosferycznych cykliczność nawrotów rozmaitych epidemii, w tym ospy w Wilnie analizował Mikołaj Mianowski na kartach czasopiśmienniczego organu miejscowego Towarzystwa Lekarskiego. Zob. tegoż, *Wiadomość o chorobach, które panowały w Wilnie i jego okolicach, od początku 1817 do r. 1820, wyjęta z dziennika Cesarskiego Towarzystwa Medycznego Wileńskiego*, „Pamiętniki Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego” 1821, t. 2, s. 1–24.

<sup>10</sup> Rozbieżna datacja w zależności od źródeł. Por. np. W. Zahorski, *Wilno na początku XIX wieku...*, s. 284; *Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, oprac. L. Hajdukiewicz przy współpr. Z. Steczowicz, t. 6: *Dokumentacja bio-bibliograficzna, indeks biograficzny tomu I i II*, Wrocław 1974, s. 166.

sytetu Wileńskiego. Do jego najważniejszych współpracowników w procesie krzewienia wakcynacji należał natomiast, wspomniany już wyżej, August Bécu, który z metodą Jennerowską zapoznał się osobiście podczas pobytu w Szkocji<sup>11</sup>. Obydwaj weszli również w skład powołanego do życia w grudniu 1805 r. Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego, organizacji pod prezydenturą Jędrzeja Śniadeckiego, stawiającej sobie za cel „zbierać postrzeżenia i uwagi o naturze i sposobie leczenia chorób panujących”<sup>12</sup>. Należy koniecznie nadmienić, iż popularyzowanie wiedzy na temat zwalczania ospy – a także, rzecz jasna, samych szczepień – stanowiło niemal statutowe zobowiązanie tej instytucji, nie tylko przez wzgląd na cytowany zapis. Wystarczy wspomnieć, że już w czasie zebrania rozpoczynającego działalność Towarzystwa wygłoszony został odczyt *O przesądach panujących względem zaszczepienia wakcyny* Jana Andrzeja Lobenweina, austriackiego medyka zawiadującego w litewskiej wszechnicy katedrą anatomii<sup>13</sup>.

Ważną trybuną propagującą potrzebę stosowania inokulacji krowianką stały się wychodzące ówczesnie w Wilnie wydawnictwa periodyczne, począwszy od oficjalnego organu czasopiśmienniczego Towarzystwa Lekarskiego: „Pamiętników Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego”. Tytuł ten rozpoczął swój bieg wydawniczy w 1818 r. staraniem powołanego trzy lata wcześniej (w październiku 1815) specjalnego komitetu redakcyjnego. Do jego trzysobowego grona, obok Bécu i Franka, wszedł Mikołaj Mianowski, lekarz specjalizujący się w fizjologii i położnictwie, a w swoim czasie także rektor wileńskiej Akademii Medyko-Chirurgicznej. Pismo doczekało się zaledwie dwóch tomów; drugi – i zarazem ostatni – ukazał się w trzy lata po zeszytce inauguracyjnym, to jest w roku 1821<sup>14</sup>. Jego miejsce zajął „Dziennik Medycyny, Chirurgii i Farmacji”, periodyk o nieznacznie zmienionym profilu, stanowiący wspólne dzieło członków Towarzystwa Medycznego oraz Wydziału Farmaceutycznego<sup>15</sup>. W nim również, prawdopodobnie za sprawą obecności tych samych osób w kręgu redaktorów, dają się odnaleźć rozprawy będące częścią akcji na rzecz szczepień ochronnych<sup>16</sup>. Zaznaczyć jednak należy, iż ruch uświadamiający społeczeństwo Litwy o korzyściach płynących z wakcynacji nie ograniczał się jedynie do szpalt prasy specjalistycznej. Dążność do osławiania czytelników z metodą Jennera uwidacznia

<sup>11</sup> T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie na Wileńszczyźnie w XIX wieku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, z. 1, s. 11.

<sup>12</sup> Historię Towarzystwa, jego statut oraz wykaz pierwszych członków podaje główny organ tej instytucji. Zob. *Przedmowa*, „Pamiętniki Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego” 1818, t. 1, s. III–XII. Na jego łamach napotkać można także alternatywną nazwę zrzeszenia – „Towarzystwo Medyczne Wileńskie”, co sugeruje, iż były one stosowane wymiennie.

<sup>13</sup> Tamże, s. X.

<sup>14</sup> Streszczenie dziejów wydawniczych „Pamiętników Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego” za: T. Ostrowska, *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie...*, s. 11–13.

<sup>15</sup> Tamże, s. 16–19.

<sup>16</sup> Na jego łamach ukazała się na przykład ważna praca Józefa Franka *O ospie złagodzonej i wakcynie* („Dziennik Medycyny, Chirurgii i Farmacji” 1822, t. 1, s. 559–568).

się też na kartach czasopism adresowanych do szerszego grona odbiorców, a więc o zwiększonym zasięgu oddziaływania, takich jak „Dziennik Wileński”. Jak zauważa Jolanta Kowal, monografistka rzeczzonego tytułu, odgrywał on rolę faktycznego „almanachu” litewskiej uczelni, udostępniając swoje łamy przede wszystkim przedstawicielom miejscowego okręgu naukowego<sup>17</sup>. Z Towarzystwem Lekarskim i jego organami łączyła go, poza autorami przynależącymi w większości do gremium profesorskiego, osoba Józefa Zawadzkiego – księgarza uniwersyteckiego i wydawcy wszystkich trzech wspomnianych periodyków.

Nakreślone zależności, wielokrotnie łączące członków wileńskiego środowiska intelektualnego we wspólnych przedsięwzięciach, wydają się dość dobrze objaśniać genezę zajmującego nas utworu Szydłowskiego. Poeta ten na wiele sposobów zaznaczył swoją obecność w życiu naukowo-kulturalnym stolicy Litwy, najpierw jako wyróżniający się student Uniwersytetu Wileńskiego, później natomiast – nauczyciel gimnazjalny, członek Towarzystwa Szubrawców, a w końcu pisarz i arbiter w sprawach literatury<sup>18</sup>. Wystąpienie

<sup>17</sup> Por. J. Kowal, *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017, s. 76–77.

<sup>18</sup> Ignacy Szydłowski (1793–1846) – urodzony we wsi Hajna na Białorusi jako syn parocha, zarządcy miejscowej parafii unickiej. Kształcił się w gimnazjum mińskim, a po jego ukończeniu podjął naukę w seminarium nauczycielskim przy Uniwersytecie Wileńskim. Podczas studiów pracował pod kierunkiem takich znakomitości, jak Euzebiusz Słowacki czy Gotfryd Ernest Groddeck. W latach 1814–1817 pełnił funkcję nauczyciela poezji i wymowy w gimnazjum świsłockim, a następnie – aż do 1823 – zajmował to samo stanowisko w szkole wileńskiej. W 1815 zadebiutował jako poeta utworem *Szczęście i pokój. Oda pisana w czasie wojny roku 1812* („Dziennik Wileński” 1815, t. 2, nr 11) nawiązującym do kampanii moskiewskiej Napoleona. W czasie swojej niedługiej, choć nader prężnej kariery poetyckiej został autorem prawie setki tekstów oryginalnych – w tym ód, mów wierszowanych, bajek, epigramatów oraz drobnej liryki prywatnej – i kilkudziesięciu tłumaczeń. Przekłady, w przeciwieństwie do tej części dorobku Szydłowskiego, na którą składają się wtwory jego własnej muzy, nie są już tak silnie podporządkowane gustom klasycystycznym, mieszcząc w sobie zarówno naśladowania poezji grecko-rzymskiej (Horacy, Antologia Palatyńska) czy siedemnasto- i osiemnastowiecznej liryki francuskiej (Jean Baptiste Rousseau, Jean de Lafontaine, Nicolas Gilbert, Théodore Désorgues), jak i teksty przynależące do nowego nurtu estetycznego (Byron). Szybkiemu zbudowaniu znacznej sławy literackiej sprzyjała stała współpraca z najważniejszymi litewskimi czasopismami, w tym zwłaszcza „Dziennikiem Wileńskim”, „Tygodnikiem Wileńskim” (którego w latach 1818–1821 był także redaktorem) oraz „Wiadomościami Brukowymi”. Dobrą passę przerwały zmagania z carskimi urzędnikami przypadające na lata śledztwa przeciw tajnym stowarzyszeniom młodzieży, kiedy to pisarz – jako niedysydejszy profesor gimnazjum świsłockiego – postawiony został w stan podejrzenia przez Mikołaja Nowosilcowa. Choć epizod ten nie zakończył się dla niego procesem, ujemnie oddział na jego losy, wpływając na decyzję o porzuceniu posady nauczycielskiej oraz rezygnacji z druku dwutomowego zbioru poezji przygotowywanego we współpracy z drukarnią Zawadzkiego. Spuścizna Szydłowskiego pozostała w rezultacie rozproszona. Od 1823 r. do śmierci poświęcał się działalności edytorsko-redakcyjnej. Przygotował wówczas do publikacji jeden z dwóch zapowiadanych tomów podręcznika *Przykłady stylu polskiego* (1827), antologię *Lekcje łacińskie literatury i moralności* (1829) oraz *Prawidła wymowy i poezji* Euzebiusza Słowackiego, opracowane pośmiertnie na podstawie dokumentów profesora (1826, wydania następne: 1833, 1844, 1847, 1853, 1858). Powołał także

przed członkami Towarzystwa Lekarskiego przypadło na najpomyślniejszy okres jego działalności. Publikował dużo i często na łamach czasopism wileńskich, a niekiedy również – choć bardziej sporadycznie – w periodykach wydawanych poza granicami Litwy. Był już wówczas także redaktorem „Tygodnika Wileńskiego”. Nadzwyczajną wprost aktywnością na niwie literatury zdobył sobie pozycję koryfeusza, reprezentującego i wyrażającego w słowie poetyckim oświeceniowe ideały wileńskiego środowiska intelektualnego. O wysokiej randze Szydłowskiego następująco pisał Antoni Edward Odyniec, autor *Wspomnień z przeszłości opowiadanych Deotymie*:

Poetą-laureatem w opinii uczonego-literackiej w Wilnie był natenczas Ignacy Szydłowski, profesor literatury polskiej w gimnazjum tamecznym. Była to wierna kopia słynnych ówczesnych poetów warszawskich, na ten sam krój i miarę, co oni. [...] Że zaś więcej może miał od nich siły wrodzonego talentu, świadczyły o tem zwłaszcza oryginalne jego liryczne poezje, ogłaszane w „Wiadomościach Brukowych”, które, jako pierwszy witajnik, pod imieniem bożka Gulbi, witał z urzędu każdego wchodzącego członka do towarzystwa tak zwanych „Szubrawców”. [...] Tym też to „odom” Szydłowski zawdzięczał zwłaszcza szerszy rozgłos i poetycką wziętość swego imienia poza obrębem uczonego-literackich koterii miejskich<sup>19</sup>.

Pisarz istotnie pełnił funkcję drugiego, po Leonie Borowskim, mówcy Towarzystwa. Co więcej, nie tylko nie ustępował miejsca pierwszemu „witajnikowi”, ale – jak wskazują źródła – zdecydowanie przerósł go pod względem oratorskiego zaangażowania<sup>20</sup>. W tej grupie tekstów Szydłowskiego dają się zresztą odnaleźć, poza wspomnianymi przez Odyńca wierszowanymi powitaniem, także utwory na uczenie imienin najważniejszych członków szubrawskiego koła. Wiadomo, iż swoimi poetyckimi mowami uświetniał również inne uroczystości, niezwiązane bezpośrednio ze sprawami Szubrawców, takie jak inauguracja roku szkolnego w gimnazjum wileńskim czy koncerty organizowane w celach dobroczynnych przez miejscowe organizacje filantropijne<sup>21</sup>. Jak się zatem okazuje, oda na cześć Jennera, powstała

---

do życia „Wizerunki i Roztrząsania Naukowe” (1834–1843), pismo „uczone”, stanowiące zbiór artykułów z rozmaitych dyscyplin, w tym zwłaszcza literatury, historii i religii. W tym okresie (1826–1828) pełnił również funkcję cenzora ksiąg, co negatywnie wpłynęło na postrzeganie jego osoby. W trzech ostatnich latach odsunął się na margines wileńskiego życia kulturalnego. Zmarł pod opieką miejscowych filantropów. Spoczął na Cmentarzu Bernardyńskim.

Biografię literata podaję według własnych ustaleń poczynionych na potrzeby pracy dyplomowej pt. *Twórczość poetycka Ignacego Szydłowskiego na łamach „Dziennika Wileńskiego” z lat 1815–1830* (promotor: dr hab. Jolanta Kowal, Uniwersytet Rzeszowski, Rzeszów 2016) oraz przygotowywanej obecnie rozprawy doktorskiej. Por. inne biogramy poety: *Szydłowski Ignacy*, w: *Biografia literatury polskiej „Nowy Korbut”*, oprac. E. Aleksandrowska, red. do r. 1958 T. Mikulski, t. 6, cz. 1, Warszawa 1970, s. 275–277; M. Stankiewicz-Kopec, *Szydłowski Ignacy*, w: *Polski słownik biograficzny*, t. 49/1, Warszawa–Kraków 2013, s. 593–595.

<sup>19</sup> A.E. Odyniec, *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884, s. 122.

<sup>20</sup> Szydłowski był autorem co najmniej dwunastu ód-mów Szubrawskich. Część z nich ukazała się na łamach „Tygodnika Wileńskiego”, nieopublikowane odnaleźć można w formie rękopiśmiennej w zbiorach Biblioteki Uniwersytetu Wileńskiego (sygn. F2-KC437).

<sup>21</sup> Zob. np. *Dobroczynność. Oda Ignacego Szydłowskiego z okoliczności wieczora muzycznej na zysk ubogich dnia 21 grudnia 1822 r.*, Wilno 1822.

z inicjatywy i na zamówienie Towarzystwa Lekarskiego, stanowiła pokłosie dotychczasowych, niemałych już doświadczeń Szydłowskiego w sferze tego rodzaju wystąpień okolicznościowych.

Fakt ustnego wykonania utworu, poprzedzającego druk, miał swoje konsekwencje w jego poetyckiej strukturze. Jak podkreśla Teresa Kostkiewiczowa, autorka książki poświęconej tej odmianie liryki, wpisana w tekst sytuacja komunikacyjna każdorazowo determinowała architekturę poszczególnych realizacji gatunku. Omawiając budowę Pindarycznego epinikionu, traktowanego jako genologiczny praworzec ód okolicznościowych wytworzonych przez kolejne epoki, badaczka ta nadaje jej znaczenie fundamentalne. Twierdzi:

Chodzi mianowicie [w charakterystyce cech konstytutywnych ody – przyp. P. P.] o pewien szczególny typ sytuacji komunikacyjnej, jaka legła u podstaw, a następnie została wpisana w strukturę chóralnego epinikionu. Jak wiadomo, był on wykonywany przez chór w obecności zwycięskiego zawodnika (jako obiektu pochwały) oraz większej grupy uczestników uroczystości [...]. Sytuacja taka w sposób naturalny znajduje wyraz w układzie: podmiot zbiorowy (my – chór) mówimy (śpiewamy) do ciebie (chwalonego) i do was (uczestników), a zarazem stanowimy jedną wspólnotę, połączoną wieloma więzami<sup>22</sup>.

Na szczególną uwagę zasługuje fakt, iż tradycja greckiej ody, realizującej pochwałę bohatera w obecności zewnętrznego audytorium, została przez Szydłowskiego dodatkowo wprojektowana w warstwę treści. Jej eksplicytnie przywołanie następuje już w pierwszej strofie zajmującego nas utworu:

Twórca nauk i swobody,  
Greczyn łamiąc karki wrogów,  
Wesołe sprawował gody,  
I ludzi przemieniał w pogów.  
Chłopcy i czyste dziewczęta,  
Zdobiąc okazałe świąta,  
Uwielbiały bohatera.  
Chwała wam wielkie przykłady!  
Świat młody w starego ślady  
Poszedł: i sławi Jennera!<sup>23</sup>

Hołd złożony angielskiemu lekarzowi nabiera tym samym nobilitującego znaczenia jako bezpośrednia kontynuacja cenionej praktyki antyku. W powyższym fragmencie poeta staje się zatem głosem zbiorowości oddającej cześć „pracom Jennera”. Tak szeroki zasięg reprezentacji, wykraczający przecież dalece poza Towarzystwo Medyczne, ma wszakże również pewien wymiar perswazyjny; mobilizując społeczeństwo do podążania za chwalebny przykładem starożytnych, nakłada na nie obowiązek przyłączenia się do laudacji.

Kolejne strofy przynoszą już zmytyzowany obraz szalejącej w świecie od setek lat zarazy:

<sup>22</sup> T. Kostkiewiczowa, *Oda w poezji polskiej...*, Wrocław 1996, s. 44.

<sup>23</sup> I. Szydłowski, *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny, obchodzoną przez Cesarskie Towarzystwo Medyczne w Wilnie d. 6 maja 1820*, Wilno 1820, s. 3.

Od wieków do strasznej klęski  
Zwróciła się życia droga,  
A na niej sztandar zwycięski  
Zatknęła potwora sroga.  
Straszniejsza niż Tyzifone:  
Kosy z jaszczurek plecione,  
Chude jej barki okryły;  
Iskrzy się zapadłe oko,  
Twarz bladą wklęsłe głęboko  
Mnogie jamy oszpeciły<sup>24</sup>.

Podjmując próbę nakreślenia ogólnych ram poetyckiego obrazowania epidemii utrwalonego w literaturze i sztuce wszystkich epok, Barbara Różańska-Gambal zwraca uwagę na dominującą w tych przedstawieniach personifikację żeńską. Ospa przybierała więc najczęściej niewieścią fizjonomię, a jej rozpoznaniu służyły charakterystyczne atrybuty, wśród których wymienić można: czerwoną chustkę, kosę, strzały czy białe, obdarte odzienie. Bywała ona, ze względu na oczywiste pokrewieństwo z najstarszymi wizerunkami śmierci, samym tylko szkieletem, ale i młodą dziewczyną czy nawet – rubaszną, otyłą kobietą<sup>25</sup>. W odzie Szydłowskiego zawdzięcza swoją postać specyficznemu mariażowi motywów mitologicznych oraz typowych symptomów reprezentowanej przez nią choroby. Jest zatem kreaturą stworzoną na kształt greckich eumenid, bladą i chudą niczym jej własne ofiary, naznaczoną ospowymi bliznami. Wykorzystanie takiej właśnie strategii, w tym zwłaszcza decyzja o włączeniu do personifikacji elementów klinicznego obrazu ospy, ma tu podwójne uzasadnienie; nie tylko pełni funkcję identyfikującą przedmiot uosobienia, ale także – lub może przede wszystkim – wzmacnia oddziaływanie antycznej metafory. Jako widomy znak bolesnej zagłady ciała deformacje twarzy nabyte w wyniku przebytego zakażenia budziły bowiem strach niewiele mniejszy od lęku przed samą śmiercią<sup>26</sup>.

Ukazanie epidemii pod postacią „srogiej potwory” w znacznej mierze wiąże się natomiast z panegirycznymi założeniami ody. Długa tradycja wiersza heroicznego – w pierwszym dwudziestoleciu XIX w. wskrzeszana przede wszystkim w liryce napoleońskiej – sprzyjała wytworzeniu konwencjonalnych zabiegów ukierunkowanych na podniesienie rangi adresata poprzez hiperboliczne zaprezentowanie jego dokonań wojennych. Lektura utworu Szydłowskiego pozwala obserwować ciekawe zjawisko transponowania elementów ody bohaterkiej na grunt innego rodzaju poezji okolicznościowej – dedykowanej uznanemu przedstawicielowi świata nauki. Zastosowanie wakcynacji krowianką w walce z ospą prawdziwą zyskuje pod piórem wileńskiego klasyka rys iście epopeiczny:

Nadszedł wreszcie dzień zbawienia,  
Wielki się Jenner narodził,

<sup>24</sup> Tamże, s. 4.

<sup>25</sup> B. Różańska-Gambal, *Występowanie epidemii ospy...*, s. 47.

<sup>26</sup> Tamże, s. 47.



Zgadł zagadkę przyrodzenia,  
I srogie Widmo uchodził.  
Na hasło jego odkrycia  
Straszny wprzód gościniec życia,  
Wesołą postać przyjmuje,  
A poczwara zwyciężona  
Zwija swej władzy znamiona,  
I zgrzytnąwszy ustępuje<sup>27</sup>.

Na włączeniu angielskiego lekarza w poczet „półbogów” nie kończy się bynajmniej zasięg mitologicznej analogii. Za wiele mówiącą uznać wypada strofę, w której przytoczono historię zwycięstwa Edypa nad Sfinksem:

Tak niegdyś w kadmejskim grodzie  
Sfinx, dziworód niepojęty,  
Stanął do murów na wchodzie  
I przybyszom czynił wstręty.  
Legły tysiącem ofiary,  
Nikt nie zrozumiał poczwary;  
W końcu Edyp przed nią stawa:  
Rozwiązał trudne zadanie,  
Ucieszyli się Tebanie,  
Zniknęła potwora krwawa<sup>28</sup>.

Odwołanie do opowieści o przedstawicielu legendarnego rodu Labdakidów pojawia się tu oczywiście na prawach retorycznego *comparatio*, wskazującego na podobieństwo między oplakaną sytuacją epidemiczną a terrorem Tebańczyków skazanych na łaskę uskrzydłonej kobiety-lwa. Jenner, niczym Edyp, konfrontuje się z „krwawą potworą”, przynosząc chorym ocalenie porównywalne z tym, podarowanym zgnębionym mieszkańcom grodu Kadmosa. Epizod triumfu tebańskiego króla nad mityczną bestią miał dla Szydłowskiego – klasyka wiernego oświeceniowej wizji świata i człowieka – wyjątkowe znaczenie. Pokonanie Sfinksa poprzez rozwiązanie jego zagadki stanowiło symboliczny wyraz zaufania dla potęgi ludzkiego rozumu. W liryce wileńskiego poety osiągnięcie to powtarza angielski medyk, opracowując szczepionkę przeciw ospie.

W trzech ostatnich strofach następuje ostateczne odejście od partii opisowo-narracyjnych na rzecz laudacji bezpośredniej. Rozbudowana część apelatywna wynika ze splatającej się z panegiryzmem motywacji propagandowej. Oda Szydłowskiego, podobnie zresztą jak uroczystość, podczas której została wygłoszona, stanowi także odpowiedź na kryzys idei szczepień ochronnych ogarniający Europę w drugim dziesięcioleciu XIX w. Faktem jest, iż pierwsze głosy sceptycyzmu wobec koncepcji Jennera odnotowano krótko po ogłoszeniu przezeń pomyślnych wyników badań nad zastosowaniem wakcytacji. Wątpliwości, początkowo przede wszystkim w środowisku lekarskim, budził zwłaszcza pomysł wykorzystania

---

<sup>27</sup> I. Szydłowski, *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera...*, s. 7.

<sup>28</sup> Tamże.

w leczeniu wirusa krowianki, a więc choroby występującej u bydła domowego. Wkrótce kampania przeciwko wakcynie przybrała na sile, osiągając dynamikę zbliżoną do ruchu popularyzującego tę metodę<sup>29</sup>. Niebagatelną przeszkodą w rozszerzaniu praktyki inokulacji był również powszechny lęk przed przebiegiem ospy szczepionej. Wielu zachowywało daleko idącą podejrzliwość względem procedury wprowadzania do organizmu wirusa, niezupełnie dowierzając w odpornościowe zastosowanie tego zabiegu<sup>30</sup>.

Identyczne trudności napotykali ojcowie wileńskiego Instytutu Wakcynacji, o czym świadczą wymowne uwagi na temat społecznych oporów przed szczepieniem zawarte w ich najważniejszych publikacjach. Broniąc jednej z częściej podważanych tez, to jest zasadniczej różnicy między zaostrzoną postacią ospy „naturalnej” a jej łżejszą formą poszczepienną, Bécu argumentował na przykład, iż „łagodność jej [niedyspozycji po podaniu wakuiny – przyp. P. P.] połączona z własnością zasłony od ospy, nie tak chorobą, jak rzeczej lekarstwem uważana być może”. Temu samemu celowi służyło zapewnienie, jakoby „nazwisko krowiej ospy bardzo niewłaściwe, bo się do niego łączy wyobrażenie symptomatów ospy ludzkiej, których wakuina po większej części nie ma”<sup>31</sup>. Głos w sprawie wątpliwości co do dobroczynnego wpływu inokulacji *variola vaccinia* zabrał również Frank, który – odwołując się do własnych doświadczeń zawodowych – stwierdzał z przekonaniem:

Chociażby wakuina [...] nie była w stanie zupełnej doskonałości; nie jest jednak bez pożytku, gdy może do tego stopnia bronić od ospy, że tę straszną chorobę pozbawia wszelkiego niebezpieczeństwa, nie sprowadzając nigdy ślepoty, głuchoty, suchot lub jakiegokolwiek oszpecaenia<sup>32</sup>.

Nie ulegało wątpliwości, iż skłonienie społeczeństwa do poddania się szczepieniu stanowiło warunek *sine qua non* skutecznej walki z epidemią. Huczne obchody urodzin Jennera stwarzały w tym względzie doskonały pretekst do wznowienia działań agitacyjnych, podobnie jak ułożona na tę okoliczność, tylekroć przedrukowywana oda Szydłowskiego. Szczególnie dobitnie o propagandowej intencji utworu świadczą strofy złożone z szeregu zwrotów apostroficznych:

Poświęćcie mu hołd rodzice,  
Tuląc swe dziatki do łona!  
Wy zaś, dorodne dziewice,  
Ozdobo świata pieszczona,  
Wdzięcznym głosem uwielbienia  
Zanućcie pochwalne pienia!  
Nieście w tany stopę składną,

<sup>29</sup> B. Różańska-Gambal, *Występowanie epidemii ospy...*, s. 54.

<sup>30</sup> Por. K. Pękacka-Falkowska, *Seweryna Gałęzowskiego „De variola mitigata” (1824): kilka słów o kontekście powstania rozprawy*, „Acta Medicorum Polonorum” 2013, t. 3, s. 59–71.

<sup>31</sup> A. Bécu, *O wakuinie, czyli tak zwanej ospie krowiej...*, s. 50.

<sup>32</sup> J. Frank, *O ospie złagodzonej i wakuinie...*, s. 568.

Już orszak powabów młody,  
Co krasi wasze jagody,  
Nie drży przed larwą szkaradną.

Podbijajcie serca tkliwe  
Mocą urody i cnoty.  
A gdy was związki życzliwe  
Wezwą na łono pieśczoły,  
Przez lubych uczuć zadatki,  
Dostojne nazwisko matki,  
Gdy czuła żona przybierze;  
Wdzięczności powinność święta  
Niechaj uczy niemowlęta,  
Uwielbiać zbawcę w Jennerze<sup>33</sup>.

Ton i treść powyższych wezwań, pozornie dość konwencjonalnych, pozostają w ścisłym związku z perswazyjnymi fragmentami niektórych artykułów i broszur członków Towarzystwa Lekarskiego. Powoływanie się na dużą umieralność dzieci niezaszczepionych, mające oddziaływać zwłaszcza na macierzyńskie instynkty pań, należało do stałych punktów argumentacji za stosowaniem krowianki. Wielokrotnie już przez nas przywoływany August Bécu, dedykował książkę *O wakcynie...* „troskliwym o wychowanie swoich dzieci rodzicom”, przypisując zwolnione upowszechnianie się metody Jennera właśnie ich „zachwianej determinacji”<sup>34</sup>. Zwrot do matek „tulących swe dziatki do łona” jest więc, by tak rzec, poetyckim echem tej retoryki. Dostojnie prezentuje się w tym kontekście również strofa końcowa. Szydłowski wyraża w niej nadzieję, iż medycyna zatriumfuje wreszcie nad ludzkimi uprzedzeniami, stając się, jak to było w starożytnej kulturze greckiej, obiektem zasłużonej czi:

Grozo potęgi Plutona,  
Pociecho śmiertelnych błoga,  
Kościołem przed wieki czczona,  
Sztuko Epidauru boga!  
Złam upór i przesąd stary,  
Rozdzielaj Jennera dary,  
Zgub poczwarę do imienia!  
Serca ci będą kościołem,  
Potomność uderzy czołem,  
Wynosząc dzieło zbawienia!<sup>35</sup>

Oda wileńskiego poety, pisana z okazji urodzin wynalazcy wakcyny, stanowi niewątpliwie ciekawy przykład dziewiętnastowiecznej „literatury epidemicznej”. O jej wyjątkowym charakterze decydują dwa warte uwagi czynniki: przynależność do nurtu liryki okolicznościowo-pochwalnej oraz – z drugiej strony – obecność elementów agitacji na rzecz szczepień, wykra-

---

<sup>33</sup> I. Szydłowski, *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera...*, s. 9.

<sup>34</sup> A. Bécu, *O wakcynie, czyli tak zwanej ospie krowiej...*, [s. V].

<sup>35</sup> I. Szydłowski, *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera...*, s. 10.

czającej poza ramy panegiryczności. Jak wynika z przeprowadzonej analizy, utwór ten nie tylko doskonale realizował założenia enkomiastyczne, nawiązując w swojej strukturze i treści do pindarycznego epinikionu, ale poprzez ogólne współbrzmienie z postulatami wileńskiego Towarzystwa Lekarskiego spełniał również niebagatelną funkcję dydaktyczną, przekonując czytelnika o dobrodziejstwach wakcynacji. Owo podwójne uwarunkowanie oddziałujące na kształt tekstu Szydłowskiego pozostawiło ślad w zastosowanej przez pisarza strategii poetyckiego obrazowania epidemii. W rezultacie zarówno ospa, jak i jej pogromca odmalowani zostają w sposób stanowiący fuzję tradycyjnych figur retorycznych właściwych dla panegiryku oraz naukowej argumentacji zaczerpniętej z traktatów medycznych.

## Bibliografia

- Bécu A., *O wakcynie, czyli tak zwanej ospie krowiej*, Wilno 1803.
- Frank J., *O ospie złagodzonej i wakcynie*, „Dziennik Medycyny, Chirurgii i Farmacji” 1822, t. 1, s. 559–568.
- Historia nauki polskiej*, red. B. Suchodolski, oprac. L. Hajdukiewicz przy współpr. Z. Steczowicz, t. 6: *Dokumentacja bio-bibliograficzna, indeks biograficzny tomu I i II*, Wrocław 1974.
- Kostkiewiczowa T., *Oda w poezji polskiej. Dzieje gatunku*, Wrocław 1996.
- Kowal J., *Literackie oblicze „Dziennika Wileńskiego” (1805–1806 i 1815–1830)*, Rzeszów 2017.
- Mianowski M., *Wiadomość o chorobach, które panowały w Wilnie i jego okolicach, od początku 1817 do r. 1820, wyjęta z dziennika Cesarskiego Towarzystwa Medycznego Wileńskiego*, „Pamiętniki Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego” 1821, t. 2, s. 1–24.
- Odyniec A.E., *Wspomnienia z przeszłości opowiadane Deotymie*, Warszawa 1884.
- Ostrowska T., *Polskie czasopiśmiennictwo lekarskie na Wileńszczyźnie w XIX wieku*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” 1968, t. 7, z. 1, s. 5–24.
- Pękacka-Falkowska K., *Seweryna Gałęzowskiego „De variola mitigata” (1824): kilka słów o kontekście powstania rozprawy*, „Acta Medicorum Polonorum” 2013, t. 3, s. 59–71.
- Przedmowa*, „Pamiętniki Towarzystwa Lekarskiego Wileńskiego” 1818, t. 1, s. III–XII.
- Róžańska-Gambal B., *Występowanie epidemii ospy prawdziwej na świecie od czasów starożytnych po współczesne*, „Medycyna Nowożytna. Studia nad historią medycyny” 2008, t. 15, z. 1–2, s. 31–59.
- Szydłowski I., *Oda na pamiątkę urodzin doktora Jennera, wynalazcy wakcyny, obchodzoną przez Cesarskie Towarzystwo Medyczne w Wilnie d. 6 maja 1820*, Wilno 1820.
- Zahorski W., *Wilno na początku XIX wieku*, w: *Z ziemi pagórków leśnych, z ziemi łąk zielonych: książka zbiorowa poświęcona pamięci Adama Mickiewicza w stuletnią rocznicę jego urodzin 1798–1898*, Warszawa 1899, s. 261–294.